

# Tau, Made in serce (gościnnie: Zeus, Agnieszka)

To legenda, a nie mitologia,  
Wchodzę z chirurgiem Zeusem do serca,  
Żyję z Jezusem Królem Miłosierdzia  
Potwierdzam, dotykamy Twojego osierdzia  
Wchodzę w serca jak Religa, choć to nie jest religia,  
Migotanie już widać, Bracie zaczynam,  
nacinam ten sumienia żyłak, szybko, bo serce ucichło,

Akcja!

Reanimacja, pacjent zasłabł,  
To defibrylacja załamanych serc na kłatkach  
30 wersów i dwaj raperzy,  
Mamy parze przenośnie - transplantacja,  
30 uciśnień i dwa wdechy,  
To taka melorecytacja która ma Cię wskrzesić  
Jak jeden Jezus, Co nie ma sobie równych  
Jak wejdzie Zeus, to, wyrówna Wam pulsy,  
Siostró podaj mi rym, wyczyszczę nim,  
zapchane tętnice zepsutej krwi,  
Bit, zalany tłuszczem jak płytka, głęboka płytka, 'Psychodializa',  
Trzeba zapłacić za grzechy, bypass,  
Przerywam bębny, patrz pan, perkusista,  
Reperkusje, naraperujemy ci serce duchem.  
Uwierz!

(Doktorze Zeusie, przywieźli pacjenta)

(Wrrruum) Zeszłe CD werżnęło mi się w mostek.  
Troskliwy miś ma dziś zejście w CV... #Mos.. Dead  
OK, krwawy okres to był, ale ci, co krzyczeli mi "YOLO!" przegrali.  
Wtedy byłem solo w oku cyklonu,  
dzisiaj biorę wdech pełną piersią jak Lolo Ferrari  
Breathe! Nie musisz wołać "Cheese!", bracie przy robieniu mi zdjęcia  
po uśmiechu jak u Kota z Cheshire ewidentnie widać,  
że spadł mi Kamil z serca.  
Na koncertach cała moja sekcja - patrz!.. na pierwsze skrzypce..  
Sztuka to setny raz, bez znieczulenia brać swoje serce w szczypce.  
Aortę jak pępowinę traktuje tu mój DJ... CUT!  
Wydałem całe moje mońce na rejs po Styksie.  
Cerber teraz reaguje na "Siad!"  
Długa pozioma linia? (Aaaaaaa) Mnie nudzi spacja.  
Znów na salonach śmigam. "Ha! Ha!" Resuscytacja!

Nowa talia, moje serce pik "Pik!" bije w dłoni mi, czy to samobójstwo?  
Aztecki styl, nie bój o mnie nic - wykupiłem sobie Auto Cuzco  
Tyle czasu dryfowałem poza Łódką, że zmienił mi się akcent:  
"przyszedłem, spojrzałem, wy - GRALL - em" #angielski pacjent  
Wygadałem całe impulsy na karcie szpitalnej,  
ale śmierć mnie nie słucha.  
Złamane serce przyniosło mi tace z hajsem do łóżka...  
Serce nie sługa?  
Bzdura. Już aparatura tu robiła "pp-ss-ttt-yy"  
Zamawiali karawan na popołudnie, ujadły dumne psy i Ty.  
Ale "Pssst!" Nie mów nikomu - duch w domu znowu jest #swayze  
Wytopiłem swoje serce z lodu, ok? / hokej? #wayne gretzky  
Bóg - czy to on dał mi szansę? Miało być "BLAU!", było "C-k! C-k!"  
Siemanko Tau, jak słyhać nas w CK?

Dzień dobry, wybudzony pacjent ze śpiączki? Podpisz,  
Rehabilitacja nastąpi, odlicz,  
Miał pan: zawał, wylew, zator, naraz, faza, Ty  
Nie uwierzysz, ledwoś przeżył,  
Jak Zeus wjechał toś się lekko zjeżył,  
No niestety teraz musisz pokutować,

Za szlugi za dragi za alko za brak Boga,  
Co, slogan? To karta pacjenta,  
Tu nie ma metafor to prosto recepta,  
Nie jeden już trafił na ten ostry dyżur  
tu jest prosty wybór wiesz: życie lub.. synu,  
Co Cię będę straszył i tak umrzesz,  
Dbaj o to serce nim straci swe funkcje,  
Kochaj i szanuj ludzi, czyń dobro,  
praktykuj wiarę bez tego znów padniesz nieżywy, masz wypis.

No idź, masz wolną wolę, pamiętaj tylko,  
że każda prawdziwa zmiana rozpoczyna się w serduchu, prawda?  
Można powiedzieć, że jest Made in Serce,  
Przez największego Producenta serc we wszechświecie.  
Kiedy coś się zepsuje to oddajesz to na gwarancje do tego,  
który tą rzecz stworzył, tak?  
Tak samo jest człowiekiem.  
Zwróć się do Stworzyciela a ofiaruje Ci nowe, wielkie serducho.  
Masz moją wieczystą gwarancję Siostro i Bracie.